

Zbigniew Wodecki, Okno z widokiem na przeszłość

Szczeciną szronu zarósł trawnik nasz i klon
I mrozu brzytwę czuć w powietrzu już
Starcy zasiedli w oknach patrząc w głąb
Przepastnej nocy lub własnych dusz
W kałamarz nieba spływa sennie biały dym
I spadającej gwiazdy słycać gwizd
Do przeczytania jeszcze został im
Właściwie treści spis właściwie treści spis
Ty patrz jak to nam zeszło
Jakby chwila
A tu listopad życia jest tuż tuż
Wspaniały widok na przeszłość
Co jak wiesz
Nigdzie nie spieszy się już
W ołtarzach okien roztaczają wąty splin
W zapachu octu albo perfum mdłych
Tkwią skuleni w cieniu cudzych win
Na Atlantydach swych na Atlantydach swych
Wpisani w niebo niepotrzebni nawet w tle
Wielki Inkasent właśnie puka w drzwi
Czy w oknach jeszcze oni czy już nie
A może to już my
Może to już my
Ty patrz jak to nam zeszło
Jakby chwila
A tu listopad życia jest tuż tuż
Wspaniały widok na przeszłość
Co jak wiesz
Nigdzie nie spieszy się już